Wydanie wieczorowe. Cena 3 kop.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnoszenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

PIĄTEK, 12 Lutego 1915 r. — *Założyciel i wydawca Jan Grodek.* — Rok IV. — № 30.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

10 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Pominąwszy mniejsze powodzenia, które wojska nasze odniosły w Argonach, na zachodnim stoku Wogezów pod Bau de Sapt i w lesie Hirzbachskim, niema nic do doniesienia.

Z terenu wschodniego.

Odosobnione potyczki nad granicą wschodnio-pruską rozwinęły się tu i owdzie w działania bojowe o większym zakresie. Ich przebieg jest wszędzie normalny.

W Królestwie po prawym i lewym brzegu Wisły nie nastąpiły żadne zmiany.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 9 lutego. Urzędowo donoszą: W Królestwie Polskiem i w Galicji zachodniej położenie niezmienione.

W Lasach karpackich po kilkodniowych walkach udało się wojskom zjednoczonym zdobyć wczoraj po południu, zacięcie przez Rosjan bronioną, pozycję na północ od przełęczy Bołowieckiej. Ujęto licznych jeńców, zdobyto wiele amunicji i materjału wojennego.

Na reszcie frontu w Karpatach zacięte walki.

W odcinku zachodnim rozbiły się liczniejsze ataki rosyjskie, przyczem wpadło nam w ręce: 340 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na Bukowinie posuwamy się w dalszym ciągu. Wama została przez nas obsadzona.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Höfer
feldmarszałek-lejtnant.

Walna bitwa nad Dunajem.

RZYM, 9 lutego. Na granicy austrjacko-rumuńskiej rozpoczęła się wielka bitwa pomiędzy sprzymierzonymi wojskami niemiecko-austrjackiemi i serbskiemi.

Wojska sprzymierzonych zajęły, pod osłoną swej artylerji, most na Dunaju.

Porażka rosyjska.

BUDAPESZT, 9 lutego. Sprawozdawca wojenny „Az Est“ donosi z Bartfeldu:

Wszczęte ze wzmożoną energją ataki rosyjskie przy Dukli zostały ubiegłej nocy odparte.

Walka trwała przeszło 24 godziny wśród zawieji śnieżnej. Nękani mrozem Rosjanie oddawali się w znacznej liczbie do niewoli.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 9 lutego. Z Głównej Kwatery donoszą: Marsz wywiadowczy przez pustynie oddziałów przednich armji, idącej na Egipt, cieszył się powodzeniem. Wysunięte naprzód oddziały angielskie zmuszone były cofnąć się aż do kanału. Kilka oddziałów naszej infanterji przekroczyło kanał Suezki pomiędzy Tuzum i Serapeum.

Mimo ognia z krążowników i pancerników angielskich, wojska nasze wstrzymały wroga przez dzień cały aż do chwili, gdy wyczerpały mu się wszystkie zapasy amunicji.

Jeden z krążowników angielskich został znacznie uszkodzony przez ogień z naszych dział.

Ostrzeliwanie Jałty.

KONSTANTYNOPOL, 9 lutego. Z głównej kwatery donoszą: Flota turecka ostrzeliwała Jałtę.

Zatopiono okręt rosyjski.

Groźba ogłodzenia Niemiec.

LONDYN, 9 lutego. (WTB.). „Köln. Ztg.“ pisze: Gdyby doszło do ogłodzenia, wówczas rozumie się samo przez się, przyjdzie kolej najpierw na poddanych wrogich państw, których mamy, jako jeńców we własnym kraju i na tych, którzy mieszkają w zajętych przez nas ziemiach.

Walki pod Warszawą.

BERLIN, 10 lutego. „Berl. Tageblatt“ otrzymuje następujący telegram:

LONDYN, 8 lutego. Według ostatnich, nadeszłych tu depesz od warszawskich korespondentów wielkich dzienników londyńskich, niemcy mieli podjąć nowy gwałtowny szturm na pozycje rosyjskie, zabezpieczające drogę do Warszawy. Walka w tej chwili jest w toku; przy pogodnem powietrzu i korzystnym wietrze słychać wyraźnie grzmot dział. Komunikaty rosyjskie milczą jeszcze odnośnie do stanu walk tych, na front jednak wysyła się wciąż nowe oddziały z rezerw, trzymanych koło Warszawy. Zwraca uwagę wielka liczba pułków jazdy, udających się na zachód od Warszawy; broń ta bowiem miała dotychczas bardzo ograniczone zastosowanie na tym terenie. Walka ta zdaje się być wysoce krwawa, gdyż w dzień i w noc nadchodzą nowe wciąż transporty rannych do przepełnionych już niemal lazaretów.

W ostatnich dniach zauważono nad Warszawą kilkakrotnie lotników niemieckich, którzy jednak szybowali bardzo wysoko, ograniczając się jedynie do zrzucania proklamacji w języku polskim i rosyjskim.

W jedności siła...

W modłach, zanoszonych przed tron Wiekuistego, dopraszaliśmy się o zażegnanie widma wojny i głodu. Słowa te wymawialiśmy z gorącym upragnieniem i wiarą.

Lecz czyśmy doprawdy rozumieli całą doniosłość tej prośby?

Teraz gdy krwi potoki leją się od morza do morza, gdy namacalnie odczuwamy skutki walki bratobójczej,—teraz dopiero rozumieć zaczy-

Konstantynowska 16. **TEATR WIELKI.** **Konstantynowska 16.**

W środę d. 17 lutego 1915 r. o godz. 5 wieczor. odbędzie się

Wielki Koncert Symfoniczny

na korzyść niezamożnych artystów-muzyków

pod dyrekcją prof. **TADEUSZA MAZURKIEWICZA.**

Szczegóły w afiszach. **Bilety do nabycia u Friedberga i Kotza—Piotrkowska 90.** 1523—3

namy, jak doniosłemi i treściwemi są słowa: „Uchroń nas, o Panie, przed widmem wojny, pożogi i głodu!“

Wychodząc z założenia, że życie ludzkie jest jednym nierozerwalnym łańcuchem przyczyn i skutków i, powołując się na staropolskie przysłowie: „Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło“, musimy dojść do przekonania, że wojna ta, będąc nieuniknioną, musi przynieść ze sobą nie tylko zniszczenie i nędzę, ale i coś odwrotnego złemu.

Nędza kojarzy, nędza jednoczy.

Groza sytuacji nakazuje **zapomnieć o osobistych urazach, o partyjnych niesnaskach i religijnych nienawiściach.**

Widmu śmierci i głodu ustępują wszelkie waśnie i wszelkie nieporozumienia.

Oto przez ogień wschodzą ku nam jedność i braterstwo, oczyszczone przez łzy i cierpienia, przez mękę miljonów i wyciągają ku nam swe dłonie...

„Każdy człowiek jest szczęścia swego kowalem“. Nie traćmyż darmo czasu! W jedności siła, w jedności szczęście!..

Ta myśl, że cierpienia nasze i poświęcenie przyczynią się do wielkiej jedności i braterstwa narodu, do jedności, która nas silnemi i zdolnemi do utworzenia nowego lepszego i zgodnego życia uczyni, — niechaj nas orzeźwi i do dalszego wytrwania pobudza.

Jedność ta będzie też najpiękniejszym i najwięcej godnym dla poległych ojców, synów i braci naszych pomnikiem.

J. A.

Z ziem Polskich.

Ks. Arcybiskóp Symon chory.

Dostojny proboszcz kościoła Marjackiego, powszechną czcią otaczany w mieście ks, Arcybiskup Symon zaniemógł na zapalenie płuc i już od kilku dni nie opuszcza łoża, u łoża chorego czuwa troskliwie dr. Buzdygan, a wiele osób z miasta codziennie dopytuje się na „Prałatówce“ o stan zdrowia dostojnego pacjenta.

Prasa rosyjska o Warszawie.

W „Ruskich Wiedomostiach“ donosi Prokowicz, że położenie Warszawy staje się rozpaczliwem. Skutkiem bezrobocia zanosi się na katastrofę. Wybuchu epidemji nic już nie zdoła powstrzymać, tyfus głodowy zabiera niezliczone ofiary. Panuje najokropniejszy brak środków żywności. Także przesilenie mieszkaniowe oddziaływa przygnębiająco. Kamienicznicy wyrzucają na ulicę lokatorów, nie mogących zapłacić komornego. Władze są bezsilne, tem więcej, że brak pieniędzy. Restauracje kazano zamykać wcześniej, gabinety pozamykano zupełnie. Właściciele kawiarń musieli się zobowiązać piśmiennie, że nie będą wpuszczali wojska do swych lokali.

„Nowoje Wremia“ opisuje trudne zadanie Komitetu ratowniczego na froncie zachodnim, na czele którego stoi córka cara w. ks. Tatjana. Chodzi o wyżywienie całej masy zbiegów i głodnych. Jest to tem trudniejsze, że Warszawa, dotychczasowe środowisko opieki, obecnie przez wojnę i grożące mu bezustannie niebezpieczeństwo wynędzniała jest do tego stopnia, że ma dość zajęcia z własnymi mieszkańcami. Sieć kolejowa zawodzi, fabryki zamknięte, z producentów powstali uprzykrzeni konsumenci.“

Tyle pisma rosyjskie z ostatniego tygodnia. Z podanemi w nich wiadomościami nie bardzo zgadza się doniesienie „Dziennika Pozn.“ za „Kurjerem Warszawskim“, jakoby w Warszawie życie płynęło zwykłym trybem.

Nowe pismo polskie w Warszawie.

W Warszawie zaczął wychodzić nowy tygodnik polski p. n. „Samorząd“, który postawił sobie za zadanie: omawianie wszelkich spraw dotyczących miast i wsi w Królestwie Polskiem, badanie stanu rolnictwa i przemysłu, rzemiosł i handlu, omawianie sprawy szkolnictwa zawodowego itd. itd.

Do komitetu redakcyjnego należą: dr. Fr. Doleżal, Fr. Gromko, prof. St. Gębarski, prof. dr. I. Lewiński, Artur Oppman i Antoni Sadzewicz.

Z Kalisza.

Wobec tego, iż w tych dniach ma wejść w życie nowa taryfa celna na wszelkie towary, przywożone z Niemiec do Królestwa, clenie towarów na komorze w Skalmierzycach wstrzymano na kilka dni.

Przejść granicę mogą jedynie osoby, posiadające paszport zagraniczny.

Kronika polityczna.

Otwarcie Dumy.

PETERSBURG, 9 lutego. Dzisiaj po poł. otwarto Sesję Dumy w obecności całego gabinetu ministerjalnego, członków Rady Państwa, ciała dyplomatycznego państw sprzymierzonych i neutralnych senatorów, przedstawicieli prasy i bardzo licznej publiczności.

Po odczytaniu rozporządzenia carskiego o wznowieniu obrad Dumy marszałek wzniósł okrzyk za cara, który zgromadzeni powtórzyli kilkakrotnie. Po odśpiewaniu hymnu narodowego marszałek wygłosił następujące przemówienie:

„Rosja po sześciu miesiącach wojny zawsze jeszcze jest silną i niewzruszoną, podobna do opoki na huczącem morzu. Dzisiejsze pokolenie jest świadkiem największej wojny świata pomiędzy dwoma przeciwieństwami, pomiędzy pokojem narodów i prawem po jednej stronie, a pożądliwym militaryzmem i brutalną siłą po drugiej stronie.

Rosja tej wojny nie chciała i jej nie szukała. Po jej stronie są Serbja i Czarnogórze, dzielny naród belgijski (Duma wita posła belgijskiego), wielka, pełna sławy Francja (oklaski), wielka i potężna Anglja (żywe pokłony dla ambasadora angielskiego) i wreszcie Japonja, jako przyjaciele prawa i sprawiedliwości (oklaski na cześć posła japońskiego). Naród rosyjski przechodzi obecnie proces, jakiego nie znają dzieje świata. Mądry rozkaz cesarza wyleczył naród od zła, które podkopywało jego siłę. Marszałek zakończył słowami: Będziemy walczyli, aż nieprzyjaciele przyjmą warunki pokoju, jakie im podyktujemy.“

Cała Duma potem okazywała z entuzjazmem cześć marszałkowi.

Ze źródeł rosyjskich.

Korespondent petersburski paryskiego „Tempsa“, donosi, że zdaniem większej części rosyjskich krytyków wojskowych, ataki niemieckie w odcinku Wisły nie są prostemi demonstracjami, lecz przedstawiają nową ofenzywę. Marszałek Hindenburg rozpoczął od dnia 24 stycznia nowy atak, który ma się stać decydującym i który za każdą cenę przełamać ma pozycje rosyjskie.

Niemiecki sztab generalny — pisze korespondent petersburski „Tempsa“, — wyzyskał spokój ostatnich tygodni, aby wzmocnić artylerję swoją i wogóle liczbę wojsk. Jego nowe, ukończone obecnie, zarządzenia, dowodzą, że taktyka jego polegała głównie na skoncentrowaniu znacznych sił na skrzydłach obydwóch widowni wojennych, tj. nad Wisłą i w Karpatach, podczas gdy w centrum pozostawił tylko $1^1/_2$ korpusów. Po zarządzeniu zmian powyższych Austrjacy, jak i Niemcy dobywają najwyższego wysiłku, nie szczędzą oni ani żołnierzy ani amunicji, byle wbić się klinem w pozycję rosyjską nad Bzurą i Rawką.

Na linji Borzymów—Wola Szydłowiecka zdaje się zanosić na wielką bitwę przyczem *nieprzyjaciel ma przed sobą jeden cel tylko: Warszawę.* Aby go osięgnąć nie lęka się ofiar. Wiadomości, nadchodzące o szalejących tam walkach, opiewają, że nad rowami strzeleckiemi unosi się gęsta ściana dymu. Na przestrzeni dziesięciu kilometrów zaledwie ustawił nieprzyjaciel w szereg *siedm dywizji, wspieranych przez sto baterji.* W normalnych warunkach powinny wojska te zajmować front o 75 kilom, długości.

Zarządzenia te dowodzą, że Niemcy za każdą cenę chcą przerwać pierścień ognia i żelaza, jaki przeciwstawili im Rosjanie. W tym celu powracają do pierwszej swojej metody, polegającej na tem, że najpierw chcą skończyć z jedną stroną a następnie brać się do drugiej. Obecnie, jak się zdaje, przyszła kolej na Rosję.

Zazdrosna Rosja.

„Riecz“ w artykule wstępnym, zdradzającym ślady cenzury, wskazuje na nie-

bezpieczeństwo, jakie powstałoby dla Rosji gdyby floty wojenne Anglji i Francji wpłynęły do Konstantynopola. Armja rosyjska—zdaniem „Rieczi"—powinna stanąć tam pierwsza za każdą cenę.

Bieda w Odessie.

Z Odessy donoszą pod dniem 6 b. m. że panuje tam wielki brak środków żywności. Skutkiem przeciążenia kolei transportami i braku wagonów, dowóż zboża zredukował się do minimum. Komitet kolejowy postanowił obecnie uruchomić codziennie 40 wagonów dla dowozu środków żywności.

Odrzucenie podarków amerykańskich.

BERLIN. „Berliner Lokalanzeiger" donosi z Drezna, iż na ostatniem posiedzeniu wydziału wojennego w Mülsen-St. Jakob pod Cwikawą (Zwickau), na którem zajmowano się sprawą podarunków amerykańskich, jakie przypadły na obwód tamtejszy, uchwalono nieprzyjąć tych podarunków, motywując postanowienie tem, że Ameryka udaje neutralność, przy tem wszystkim państwom, walczącym z Niemcami, bezustannie dostarcza broni i amunicji; z tej przyczyny podarunków z Ameryki przyjmować nie należy.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Zamknięcie kantorów wymiany.

Wobec wielce szkodliwej działalności różnych kantorów wymiany pieniędzy, powstałych w czasie wojny i pobierających zbyt wygórowaną często prowizję za zmianę takowych, Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej podaje niniejszym do wiadomości, że wszystkie takie kantory należy bezzwłocznie zamknąć, o ile zaś kantor taki czynnym jest przy jakimś sklepie, czynności wymiany pieniędzy w takowych zaprzestać.

W razie niezastosowania się do tego rozporządzenia, stosowane będą surowe kary.

Komitet robót publicznych.

„I Sekcja Robot Ziemnych w lesie i w mieście" pracowała przy plantowaniu placu na ul. Dzielnej, przyczem zasypane zostały stawy z wodą stojącą, z których podczas mrozów przedsiębiorcy miejscowi wyrąbywali lód dla celów konsumcyjnych. Skasowanie powyższych stawów nastąpiło na skutek orzeczenia Sekcji Asenizacyjnej. Obecnie z powodu przymrozków roboty ziemne zostały przerwane.

„II Sekcja Kanalizacyjna" sprawdza kanały podziemne miasta przez członków swoich pp. Feinkinda, Matyska i Kullę oraz doprowadza do porządku kanalizację w więzieniu przy ulicy Długiej. Opracowywany jest w tej chwili kanał magistralny na Bałutach oraz projekt kanału wzdłuż ulicy i szosy Brzezińskiej w kierunku rzeki Łódki.

„III Sekcja Brukarska" z powodu przymrozków nie prowadzi żadnych robót brukarskich i tylko konieczne roboty, jak wyrównanie dziur większych i wyboi na ulicach pryncypalnych.

„IV Sekcja Ogrodniczo - Plantacyjna" pracuje na cmentarzu katolickim przy niwelowaniu oraz na cmentarzu żydowskim przy okopywaniu takowego głębokim rowem i wałem. Prócz tego opracowywuje projek zadrzewienia ulicy Nowo-Spacerowej i Zielonego Rynku.

„V Sekcja Budowlana" przeprowadza gruntowny remont uszkodzonego pociskami szpitala Konsztadtów, a potrzebnego obecnie dla rannych, oraz prowadzi roboty przy oparkanieniu parku przy ul. Pańskiej.

„VI Sekcja Asenizacyjna" prowadzi systematyczne roboty przy oczyszczaniu całego miasta. Zcentralizowano wywózkę fekalji i odpaków do trzech punktów, mianowicie: w Widzewie, Karolewie i w Kozinach do dołów, specjalnie do tego urządzonych. Prowadzone są roboty brukarskie dla ułatwienia dojazdu do powyższych miejsc.

Po dyskusjach w Komitecie Głównym, konferencji międzykomitetowej i ostatecznie w Komitecie Robót Publicznych przedyskutowano i zatwierdzono następujący cennik przy 10-cio godzinnym dniu pracy:

1) roboty lekkie w mieście; zamiatanie oczyszczanie ulic, przenoszenie mebli etc. . . . . . rbl. 0.50.
2) roboty ziemne w mieście, czyszczenie koszar, szorowanie i mycie, praca w szpitalach, ładowanie kamieni, kucharki . . . . rb. 0.75.
3) roboty ziemne na koleji — na linji, ładowanie węgla i ciężkich pak z towarami, roboty na szosach czyszczenie ustępów, praczki, rzemieślnicy bez narzędzi . . . . rbl. 1.—
4) rzemieśnicy z narzędziami od rb. 1.25 do 2.20
5) praca nocna więcej o rb. 0,25.
6) prowadzący „ „ 0.25

Z komisji szacunkowej.

Do Komisji Szacunkowej Miejskiej przy Głównym Komitecie Obywatelskim wpłynęło od dnia 1 grudnia 1914 r. do dnia 1 b. m. ogółem 171 podań w sprawie oszacowania szkód, wyrządzonych w Łodzi w czasie działań wojennych. Z tej liczby 33 podania, jako nieopłacone, odrzucono. Bezpłatność uwzględniono tylko instytucjom dobroczynnym i na mocy świadectw ubóstwa z dzielnic milicji. Takich podań wpłynęło 15.

Stan w jakim znajduje się te 138 podań uwzględnionych przedstawia się, jak następuje:

prac ukończonych 48
„ na ukończeniu 28
„ w opracowaniu 62

Wysokość strat 48 szacunków ukończonych wynosi Rb. 336,391 kop. 42.

Porządki sanitarne.

Wobec zbliżającej się wiosny i w celu przeciwdziałania szerzeniu się chorób zakaźnych Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej wzywa wszystkich lokatorów, aby w zrozumieniu własnego interesu obywatelskiego współdziałali z właścicielami domów w celu utrzymania domów w stanie należytym pod względem porządków sanitarnych.

Zebranie robotnicze.

W niedzielę, dnia 7 marca 1915 roku, o godz. 1 i pół po południu odbędzie się w lokalu własnym (Pusta 6) II-gie zwyczajne ogólne zebranie Związku Zawodowego robotników i robotnic przem. włóknistego.

Z fabryk.

W tych dniach puszczono w ruch fabrykę G. Rotberga, Benedykta nr. 25, która zatrudnia około 80 robotników, zarabiających od 7—8 rubli tygodniowo; uruchomiono również fabrykę pończóch S. Seidenworma, Pańska 58. S. Łudzkiego, Stare Miasto nr. 2, H. Berga Spacerowa nr. 3 i S. Bułki i J. Inberga, Południowa nr. 25.

Słonina po 80 kop. funt.

Wczoraj w jednym ze sklepów rzeźniczych na Placu Kościelnym wystawiono w oknie połeć słoniny niezwykle, jak na obecne czasy, grubej. Z tego powodu przed oknem zatrzymywali się liczni przechodnie, do sklepu jednak nikt nie wchodził, gdyż nad słoniną widniał napis „po 80 kop. funt".

Ukaranie kamieniczników.

Sekcja prawna przy Milicji Obywatelskiej ukarała wielu kamieniczników i stróżów za nie przestrzeganie przepisów o zamknięciu bram po godz. 9-ej wiecz.

Krewki kamienicznik.

(o) Sekcja rozpoznawczo pojednawcza I Dzielnicy Milicji obywatelskiej skazała obywatela, właściciela domu Nr. 24 przy ul. Kelbacha na Bałutach, Karola Pągowskiego za pobicie lokatora Szmula Goldmana i obelgi na milicję na osadzenie w areszcie w ciągu 2 dni.

Fałszerki masła.

(o) Cały prawie handel masłem w Łodzi i okolicy spoczywa obecnie w ręku handlarek, które skupują masło po wsiach okolicznych następnie masło to fałszują i sprzedają na targach łódzkich.

Fałszowanie masła przekupki uskuteczniają w następujący sposób: Masło w większej ilości wrzucane jest na balję, następnie zmieszane pół na pół z gorącą wodą i proszkiem i wyrabiane na jednostajną masę, tak, iż woda gorąca wchodzi w masło i masło zyskuje w dwójnasób na objętości. Kolor masła; przekupki poprawiają dolaniem soku, wygotowanego z czerwonej lub żółtej marchwi, w końcu masło wyrzucają na deski, krają na podłużne kawałki i karbują.

Masło tak preparowane, odznacza się chrupkością i wodnistym smakiem.

Dowcipny tkacz.

Na żądanie administracji firmy Aron Czudnowski w Łodzi, milicja obywatelska zaaresztowała tkacza Kapitulnika z ulicy Kelma nr. 8 na Bałutach, za to iż towar dany mu do roboty 287 funt. wełny, stanowiącej własność firmy, sprzedał Maksowi Zylbersztejnowi na ul. Widzewską 81.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Po benefisie Szejera teatr zjednoczonych obchodzić będzie w niedzielę drugi benefis p. J. Wisnowskiej.

Na program wieczoru benefisantka wybrała słynny dramat historyczny w 4 aktach z czasów Sobieskiego p. t. „Obrona Trębowli".

W sztuce tej p. Wisnowska wystąpi w roli Ewy Miąskowskiej. Premjera budzi powszechne zainteresowanie. Bilety dziś nabywać można w cukierni Roszkowskiego, a od soboty w kasie teatru.

Teatr „Thalia".

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 5 po południu Stowarzyszenie artystów polskich powtarza odegraną już raz z dużem powodzeniem sztukę Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy".

Wobec tego, iż przedstawienie kończy się po siódmej, daje więc tem samem możność i zamiejscowej publiczności wysłuchania arcydzieła naszego mistrza, które u nas nigdy nie było wystawione.

Młodzieży szkolnej, polskiej szczególnie, polecamy powyższy dramat, zaznaczając, iż ceny miejsc dla niej są zredukowane.

Z Pabjanic.

Przed niespełna 6 tygodniami skonstatowano w fabryce „Eisnera i Edlisza" w Pabjanicach kradzież pasów transmisyjnych wartości 2000 rb. Milicja, którą zawiadomiono o kradzieży, zajęła się energicznie wykryciem kradzieży.

Niedawno udało się jej przypadkowo wpaść na ślady rabusiów. Robotnik wspomnianej fabryki, Antoni Dombrowski, kupił w sklepie Hersza Ordynansa pas, który wydawał się mu podejrzanym. Pokazał go wobec tego zarządzającemu fabryką, który poznał, iż pochodzi on ze skradzionych pasów transmisyjnych.

Zarządzono rewizję w mieszkaniu Ordynansa, gdzie znaleziono pasy, pochodzące z kradzieży.

Ordynansa zaaresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

Sekcja prawna skazała go na 25 rubli kary lub 7 dni aresztu.

Podatki gminne.

(c) Urząd gminy Chojny polecił onegdaj wszystkim sołtysom przystąpić niezwłocznie do ściągania z gminiaków zaległości składki gminnej, wynoszących obecnie zgórą 2 tys. rb.

Morderstwo w Chojnach.

(c) W sobotę ubiegłą, o godz. 6 wiecz. 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, dokonało krwawego napadu na dom Jana Glika przy ulicy Wierzbowej Nr. 42 w Nowych Chojnach.

Rabusie, wtargnąwszy do mieszkania, zażądali od Glika 2 tys. rb., a gdy G, zaczął się tłómaczyć, że tak znacznej sumy nie posiada, jeden z bandytów schwycił go za gardło i zaczął dusić, a następnie wepchnął go do przyległego pokoju.

Tu złoczyńcy dali do G. kilka strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.

Dokonawszy tak okropnego czynu, bandyci rzucili się na ledwie żywą z przerażenia żonę G., poturbowali ją dotkliwie, a następnie zamknęli ją w piwnicy, poczem dokonali w mieszkaniu ścisłej rewizji, zrabowali około 7 rb. i ulotnili się przez nikogo niepostrzeżeni.

Po upływie pewnego czasu p. Glikowa, ochłonąwszy nieco z przerażenia, wyszła z piwnicy i wszczęła alarm, ale za rabusiami już wszelki ślad zaginął.

W celu wykrycia bandytów-morderców wdrożono energiczne śledztwo.

Sprawy komorniane w Zgierzu.

(c) Sekcja prawna Komitetu Obywatelskiego w Zgierzu rozpatrzyła dotąd 227 spraw, w tej liczbie zgórą 100 o zaległe komorne.

Powództwa o komorne Sekcja rozstrzyga w sposób bardzo prosty, a sprawiedliwy. Jeżeli właściciel domu na poparcie swej pretensji przedstawia weksle, wydane przez lokatora, w myśl istniejącego moratorjum, Sekcja powództwo odrzuca całkowicie.

W sprawie o komorne nie opartej na wekslach, do sądu stawają bezwarunkowo obie strony oraz 2 świadków ze strony właściciela domu, którzy muszą stwierdzić, czy i ile zarabia lokator; jeżeli lokator pracuje, to Sekcja prawna wyrokuje spłacać komorne zaległe ratami, wysokość których zależną jest od wysokości płacy zarobkowej. Jeżeli lokator pozostaje bez pracy, to powództwo, tak o komorne, jak i o eksmisję z mieszkania Sekcja odrzuca.

Wyroki eksmisyjne wydawane są jedynie w takich razach, jeżeli lokator okaże się winnym popełnienia w domu gwałtów lub rozmyślnie niszczy lokal.

Mundus vult decipi, ergo decipiatur.

—:—

W jednym z klubów paryskich, kiedyśmy po dobrym obiedzie przy czarnej kawie gawędzili de omnibus rebus et quibusdam alis, jeden z naszych kolegów klubowych rzucił znienacka następującą propozycję: kto z panów życzy założyć się ze mną o to, iż ja jutro wciągu trzech godzin południu w najruchliwszym punkcie Paryża będę usiłował sprzedawać ludwiki złote (8 rub.) po dwa susy (4 kopiejki) i nie znajdę nabywcy. Dwóch klubmenów podjęło rzuconą rękawicę i zakład stanął o poważną sumę. Następnego dnia ów ryzykant zjawił się w oznaczonym punkcie w przebraniu kamelota, rozstawił składany stoliczek na ulicy przy chodniku, rozsypał na nim kilka garści luidorów i stentorowym głosem zaczął zachwalać swój towar: Obywatele i obywatelki! nadzwyczajna, niebywała okazja! złote ludwiki po dwa susy sztuka! Wszyscy się odwracali z pogardą od natrętnego kamelota i żaden ludwik nie przeszedł w obce ręce. Zakład został wygrany.

Na tej to psychologji tłumu jest oparty w naszem mieście proceder handlu pieniędzmi.

Na początku wojny kurs marek dochodził w Warszawie do 60 kop., a kurs koron do 45 kop. A był to okres, kiedy Rennenkampf wkraczał do Wschodnich Prus, kłując swoich przeciwników i siekąc swoich współobywateli solonemi rózgami (najpokorniej upraszam Sz. pp. milicjantów o niespożytkowanie tej informacji) i kiedy Ruski na czele swoich zwycięzkich hufców wtargnął na karkach austrjaków do Galicji. Od tego czasu upłynęło dużo wody. Szale wojny przechyliły się stanowczo i nieodwołalnie na stronę dwuprzymierza. Rosja znalazła się w rozpaczliwem finansowem położeniu i ratuje się jedynie emisją olbrzymich ilości papierowych asygnat, na które niema pokrycia w złocie. Logicznie zdawałoby się, że kurs niemieckich i austrjackich pieniędzy powinien iść w górę.

Otóż władze niemieckie, pragnąc ulżyć doli miejscowej ludności, zrujnowanej pożogą wojenną, ustanowiły obowiązkowy kurs niemieckiej i austrjackiej waluty bardzo niski, o wiele niższy od ich rzeczywistej wartości. Tymczasem, co się dzieje? Pewnego pięknego poranku dowiadują się mieszkańcy Łodzi, iż w mieście naszem powstało kilkaset nowych domów bankierskich, które sprzedają korony ad libitum po 36 kop.

Łodzianin jest człowiekiem przebiegłym z natury, wszak tutejsze przysłowie głosi: „Nawet jeżeli łodzianin wypada przez okno, to i wtedy robi dobry interes". Więc z żelazną konsekwencją powstaje w jego umyśle następujące rozumowanie: Jeżeli taki sprytny pan, w którego żyłach płynie krew kilkudziesięciu pokoleń spekulantów, sprzedaje korony po 36 kop., to znaczy, one są warte o wiele mniej.

Zatem trzeba się spieszyć z ich sprzedażą, o ile się jeszcze da. I następnego dnia ludkowie ciągną sznurami do domów bankierskich, niby wierni do grobu Mahometa, i w drodze najwyższej łaski osiągają za korony po 35 kop.

Cel został osiągnięty.

Dla osłodzenia pigułki, rozgłasza się jeszcze, że w Berlinie jest bardzo wysoki kurs na ruble Ale wszakże Rosja i Niemcy są obecnie odgrodzone murem chińskim. Nikt niema w Niemczech potrzeby robić jakiejkolwiek tranzakcji z rublami, o kursie rubli tam może być taka sama mowa, jak o kursie taelów w Łodzi.

Jakie lekarstwo przepisać na tą bolączkę społeczną—nie wiem. Wszelkie rozporządzenia, postanowienia są to uderzenia kijem po wodzie. Gdyby się Seneca znalazł w naszem mieście, to z podniesionemi rękami, jak Jeremias na gruzach Jerozolimy, zawołałby po raz wtóry: „Quid leges sine mo.ibus".

Byłem wczoraj w jednej pierwszorzędnej cukierni świadkiem takiej sceny: Pewien, przyzwoicie wyglądający jegomość, dał kelnerowi przy płaceniu dziesięciokoronowy papierek. Kelner, ma się rozumieć dał stereotypową odpowiedź: „nie mam reszty" i zwrócił się do swego kolegi z zapytaniem, czy nie może zmienić 10 koron? W tedy pomiędzy dwoma ganimedami zawiązał się następujący djalog.

„Nie mam, a wiele Ci ten Pan winien?
„40 kop.
To je mu daruj".

Czytelnik zrozumie, że kto był świadkiem podobnych scen, taki, a imie jego jest legjon, nie może, o ile nie ma wytartego czoła, puszczać w obieg koron.

A jednak jest prosty, legalny i korzystny środek, który mógłby w części zaradzić złemu. Ale właśnie dla tego, że to jest środek prosty, legalny i korzystny, jest nieprawdopodobne, żeby go zastosowali nasi ojcowie, a właściwiej ojczymi miasta, dla których niedoścignionym wzorem jest jenerał Dumbadze.

Środek ten polega na zmuszeniu, zgodnie z prawem, wszystkich właścicieli świeżo powstałych firm bankierskich, do wykupienia patentu I gildji...

SZTUCZNE ZĘBY
w celu reklamy bardzo tanio, albo też bezpłatnie u Dentysty,
PIOTRKOWSKA № 83.

ZAKŁAD KĄPIELOWY
Rudolfa Bojtlera,
WIDZEWSKA № 120.
Czynny w Piątek i Sobotę. Rosyjsko-rzymska łaźnia w sobotę. — Opał węgielniany.

Koks po 70 kop. za pud
Piotrkowska 100
Furami taniej. 449

NOWA KONKURENCJA.
Machorkę, papierosy, gilzy i cygara w różnych gatunkach po cenach najprzystępniejszych można dostać
Nowy Rynek 11, sklep tabaczny frontowy.

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Dnia 8 lutego zaginęła Florentyna Żubiec, 70 letnia staruszka, odprowadzić na ul. Grabową 8. 3114—3

Obiady gospodarskie po 30 kop. Nawrot 37 m. 1 Sadowska. 3116—4

Machorka tytonie, tabaka do zażywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116—10

Władysław Kiciński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Perta. 3123—1

Marjan Sobczak zgubił paszport, wydany z Piotrkowa. 3121—3.

Wyprzedaż tytoniu w cenie 1 rb. 5 kop. i 1 rb. 8 kop. funt. Nowo-Cegielniana 41 Jakubowicz. 3122—2

Marcin Kaźmierski zgubił paszport, wydany z gminy Gałków pow. Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 3120—3

Józef Polasiński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki L. Grohmana. 3124-1

Koks do sprzedania na pudy.—Wólczańska 139 u gospodarza. 3117—3

Przyjmuje jeszcze do **kompletu** uczniów i uczenice, do klasy wstępnej, I II i III a także dzieci do początkowej nauki. Traktujący serjo naukę zechcą się zgłosić na ul. Benedykta 10, m. 12.

Redaktor i wydawca **Jan Grodek** (m. p. Przejazd 8), Redakcja i administracja—Przejazd № 8. W tłoczni Jana Grodka, Przejazd 8.